

E – Kumpliki

(instrumental)

Na skraju lasu domek stał
Drewniany, pochylony
A w nim zamieszkał stary drwal
Co ludzką krzywdę znał
Miał on córeczkę, róży kwiat
Co osiem latek miała
Dla niej pracował dla niej żył,
W niej widział cały świat

Emilio

Tyś moje dziecię

Emilio

Jam starzec już

Ta bieda,

Która mnie gniecie

Na starca rzuciła los

A gdy szesnaście miała lat

Rzuciła ojca swego

Rzuciła swój rodzinny dom,

Gdzie matka żyła jej

Teraz na balu bawi się

I hula noce całe,

A w domu ojciec został sam

Pomocy nie miał tam

Emilio

Tyś moje dziecię

Emilio

Jam starzec już,

Ta bieda,

Która mnie gniecie

Na starca rzuciła los

(instrumental)

Raz w księżycową, jasną noc

Jechała samochodem,

Gdy szofer chciał jej podać koc

Wtem starzec zjawił się

Rzuciła ojcu groszy pięć
I z Bogiem iść kazała
Ja nie mam czasu, późno jest
Ja spieszę się na bal
Emilio
Tyś moje dziecię
Emilio
Jam starzec już
Ta bieda, która mnie gniecie
Na starca rzuciła los
Emilio
Tyś moje dziecię
Emilio
Jam starzec już
Ta bieda
Która mnie gniecie
Na starca rzuciła los



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych